

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: (Wyjazd Królestwa Franciszka IV. Księcia Modeny.) — *Zagraniczne:* Ameryka. — Hiszpanija: Wiść o kłęsce Cabrery. — Niezgoda u Don Carlosa. — Anglija: Pojednanie Królowej z matką. — Rozprawy parlamentu. — Głód w Irlandyi. — Francyja: Uroczystości lipcowe. — Rubryki budżetu. — Z Afryki. — Królestwo Polskie: Ukazy o orderach polskich. — Rossyja: Zaciąg rekrutów w guberniach zachodnich. — Turcyja: Sultanka matka w dywanie. — Rozmowa Kapudana Baszy z Mehmedem Alim. — Szczegóły o bitwie pod Nizybem. — *Nowiny Lwowskie* — *Wiadomości handl. i przemysłowe:* Załęczczyki. — Ołomuniec. — Olbrzymia fabryka: cukru z buraków w Błańsku, w Morawii. — (Dodatek nadzwyczajny.)

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Król. Meść najdosjowniejszy Książę Modeny Franciszek IV., opuścił miasto nasze dnia 9. b. m. o godzinie 10tej wieczorem.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnej.

Pisma nowo-jorskie do dnia 6. lipca donoszą: „Rocznice ogłoszenia niepodległości d. 4. lipca, obchodzono tą razą w Nowym-Jorku ze szczególną okazałością. Uroczystością ta była jeszcze bardziej uświetniona obecnością prezydenta van Burena, w tém jego ojczystém mieście. Oświadczył on między innemi, w odpowiedzi swojej na adres, który rada gminy mu doręczyła, iż ma nadzieję przedkiego i spokojnego załatwienia sporu, który północno-wschodniej granicy się dotyczy, i że rozruchy na granicy kanadyjskiej przebyły już najniebezpieczniejsze przesilenie. Uroczystości tę zasmuciły niektóre wydarzenia przypadki, mianowicie pekunię jednego lokomotywu na stacyi kolei żelaznej w mieście. — Daniel Webster, główny przeciwnik van Burena, oświadczył, że przy następnym wyborze prezydenta, jako spółzawodnik nie wystąpi.

Hiszpanija.

W Bajonnie krążyła wiść dnia 25. lipca, że zaszła bitwa pod Alkorą. Mówią, że Cabrera stracił całą swoją konnicę, a O'Donnel jest ciężko ranny.

Od granicy nawaryjskiej donoszą pod d. 21. lipca: „Niezgoda panuje w karlistowskiej głó-

wnej kwaterze, gdzie prędkich i blizkich spodziwiają się odmian. Maroto odniósł nową korzyść nad nieprzyjaciółm mu stronnictwem, między którymto nieprzyjaciółm jego znajduje się Marco del Ponte, minister skarbu Don Carlosa, jako głowa działającej przeciw niemu partyi, a którego złożono z posady i na wygnanie skazano. Natychmiast otrzymał rozkaz Cabrera, by Garciasa i Ariasa Tejeiro, którzy się byli pod opiekę jego schronili, od siebie oddalił. Zapewniają także, iż wszyscy w skutek wypadków w Estelli na granicy Francyi przebywający wygnańcy, otrzymali rozkaz udania się dalej z tamtąd w głąb kraju francuzkiego. Uporczywym zagrożono zabranie majątku i ogłoszeniem za zdrajców. Powodem do tego postanowienia stało się ogłoszenie przejętej karlistowskiej korespondencyi.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Owdowiata Królowa Adelaida bardzo się tém zajęła, ażeby między panującą Królową a jej matką, księżną Kent, przywrócić dawne ścisłe stosunki, które, jak powiadają, intrygami dworu zostały cokolwiek przerwane. Ostatnie zejście się razem tych trzech dosjownych dam miało szczególnie mieć to pojednanie na celu.

Księżna Braganzy przybyła ze stałego ładu do Anglii d. 25. lipca. Wylądowała koło Woolwich i oddział gwardyi konnej towarzyszył jej do hotelu Mivarta do Londynu. Zaraz tego samego dnia po południu odwiedziła królowę w towarzystwie lorda Palmerstona.

Na posiedzeniu izby niższej d. 22. lipca, lord John Russel, prócz nadmienionego już wnio-

sku pod względem pomnożenia wojska, zapowiedział jeszcze dwie inne propozycje, do których najnowsze wypadki powodem się stały, mianowicie zaprowadzenie podobnie, jak w Londynie nieustającej policji w Birminghamie, na której temu miastu do tych czas zbywało, a na opędzenie której izba skarbową 10,000 funt. szt. zaliczyć powinna; powtóre zaprowadzenie ustawy, podług której sędziowie pokoju w hrabstwach uucowanymi być mają do podniesienia potrzebnych summ na opędzenie kosztów, jakich już składanie przysięgi przez tak zwanych specjalnych konstablów, już wykonywanie ich urzędu za sobą pociąga. — Pocztem kanclerz izby skarbowej wniósł na porządek dzienny, mianowicie na drugie odczytanie bilu, dotyczącego się zmniejszenia opłaty pocztowej od listów, przez które plan pana Rowland-Hill, pod względem zaprowadzenia jednostajnej opłaty pocztowej, ma być do skutku przywiedzionym. Opozycja sprzeciwiała się temu bilowi szczególnie z tego powodu, ponieważ takowy lordom izby skarbowej wielkiej, dowolnej władzy udziela. Przeciw temu jednakże zarzucono, najprzód że władza ta nie jest większą od tej, jaką do października 1840 roku pozwolono; powtóre, że jeżeliby jaka wielka reforma w zawikłanej, zastarzałej nadużyciami obciążonej gałęzi rządu istotnie nastąpiła, na ten czas udzielenie większego pełnomocnictwa zawsze potrzebnem będzie. Sir R. Inglis mówił przeciw bilowi już z tego powodu, że przez ten nowy bil zniesionooby pocztowy przywilej członków parlamentowych. *) Wszelako zdaje się, iż Sir Robert Peel chce zaniechać swego oporu przeciw bilowi, ponieważ nie ma nadziei, ażeby na swoim postawił. Poprzestał on na wniesieniu protestacji przeciw bilowi, nie żądając jeszcze raz głosowania, poczem bil powtórnie odczytano. We środę (24go lipca) przejdzie takowy do wydziału.

Morning-Post twierdzi, że dyrektorowie kompanii wschodnio-indyjskiej bardzo się lękają o los angielsko-indyjskiej armii, ponieważ przekonał się, że udzielona przez pisma ministeryjalne wiadomość o depeaszach pułkownika Shiel, donosząca o przybyciu onęj armii do Kandaharu, czczą tylko wieścią była.

Tak zwany »konwent narodowy«, na zgromadzeniu odbytem w Londynie dnia 25. lipca, na którym p. James Taylor przewodniczył, uchwalił jednomyślnie na wniosek pana Feargus O'Connor, że w ciągu »świętego miesiąca« (czasu nie robienia), którego początek tymczasowie na

12. sierpnia postanowiono, rada konwentu ma mieć siedzibę swoją w Londynie, dla objęcia kierunku tego zmuszającego środka, ku rozwinięciu największej jaka być może działalności. W dniach ostatnich wielu szanownych fabrykantów i handlujących drobną sprzedażą, otrzymało listy bezimiennie, oddane po większej części na pocztę londyńską, a pisane w najdobitniejszych i najgroźniejszych wyrazach.

Niedostatek w południowo-zachodnich hrabstwach Irlandyi: Mayo, Calway, Limerick, Clare i Kerry, doszedł do istotnego głodu i o nędzy tamtejszych włościan najsmutniejsze przybyszają wiadomości.

W Londynie sprawił dnia 20. lipca wielkie wrażenie przywieziony żywy upiór (*Vampire*, rodzaj nietoperza amerykańskiego, krew z ludzi i bydła wysysającego). Okręt, na którym się to zwierzę znajdowało, odwiedzany był ciągle przez mnóstwo ciekawych. Pochodzi ono z Sumatry, z gatunku przez Lineusza *Vesperilio spectrum* zwanego, i zasługuje na tę nazwę swoją okropną postacią. Jest to pierwszy żywy egzemplarz w Anglii. Buja ciągle w górnej części swej klatki z głową w dół zwieszoną, a oczy jego najżywszym polyskują blaskiem.

Francyja.

Książę Nemours wrócił z podróży swojej dnia 25. lipca wieczorem do Saint-Cloud. Książę Orleański wyjedzie do Bordeaux. Jak *Journal des Debats* twierdzi, uda się on z małżonką swoją w podróż dnia 5. sierpnia, zwidzi najważniejsze południowe miasta francuzkie, a potem w Marsylii lub Tulonie wsiałdzy na okręt do Algieru popłynie.

Dzień pierwszy uroczystości lipcowych (27. lipca) przeminął w zupełnym porządku i spokojności. Przed południem w czarnobitych i katafalkami przyozdobionych kościołach odprawiały się msze zaduszne, na których władze, gwardyje narodowe i t. p. były obecne. Także w świątyniach protestanckich i w synagogach odbywały się również uroczystości żałobne. — Dnia 28. lipca, jako drugiego uroczystości lipcowych, Król dnem wprzódę wróciwszy z rodziną królewską z Saint-Cloud do Tuileryjów, własnoręcznie w sali marszałków rozdawał nagrody, przyznane znacznej liczbie fabrykantów, w skutek wystawy wyrobów przemysłu.

Summa wydatków przedłożonych przez rząd na rok 1840 wynosi 1100 milionów 805,028 fr. Wniesione przez komisję redukcje czynią tylko summę 2,067,316 fr. Dla pokrycia tych wydatków, w wykazie przychodów na rok 1840 podano 1,116,713,172 fr. Podług tego pozostaje

*) Na uwolnieniu bowiem od opłaty listowej zyskuje każdy członek parlamentowy rocznie 15 funt. szt.

stalby przeto dość znaczny jeszcze nadwyżek, dla pokrycia nieprzewidzianych wydatków; lecz takowy jest tylko pozorny, a w sprawozdaniu komisji zapowiadają nawet brak półszesnasta miliona, przypuszczając, że przychody w tym roku równie tak dobrze jak w przeszłym dopiszą. Po między różnemi rodzajami przychodów państwa, podatek gruntowy pierwsze zajmuje miejsce; na rok 1840 obliczono go w summie 264,953,870 fr., do czego jeszcze 29,881,262 fr. przydać należy, za podatek od drzwi i okien. Doliczywszy do tego 104 mil. za intabulowanie posiadłości, a 40 milionów za opłatę od wpisu hipotekarnych obligacji i t. p., mieć będziemy dwie piąte części ogólnego przychodu. Podatek osobisty i od ruchomości okazuje się w summie 55,878,954 fr., opłata za patenty w summie 26,315,000 fr. Przychody z wpisów, stępłów i dóbr narodowych obliczono na 225,033,000 fr.; z lasów i rybołówstwa na 33,514,000 fr. Za cło 111,954,000 fr.; za opłatę od soli 57,168,000 fr. Wszelkie uboczne przychody w summie 224,417,000 franków. obliczono. Z poczt spodziewają się w budżecie dochodu 44,350,000 fr. Przychody z uniwersytetów na 4,000,320 fr. obliczono. Oprócz tego przytoczono jeszcze z różnych dochodów 13,102,450 fr. a z żup i kopalń solnych na Wschodzie 1,655,000 franków.

Mówią, że minister marynarki przesłał rozkaz do admirała Baudin, ażeby wszystkie okręty eskadry meksykańskiej, wyjąwszy jednego, do Tulonu odesłał. Także blokada w Buenos-Ayres ma być zniesioną, a użyta przytęm siła morską ma otrzymać rozkaz udania się do Lewantu. — Do Tulonu nadesłano rozkaz, ażeby okręty *Algier* i *Marengo* niezwłocznie do rozrządzenia przygotowano. Trzy inne okręty liniowe: *Montebello*, *Diamant* i *Santi Petri* uzupełniają swoją osadę i w krótkim czasie również do Lewantu popłyną.

Wiadomości z Algieru z dnia 13. lipca (w dzienniku *Toulonnais*) zawsze jeszcze również spokojnie opiewają, a osadnicy europejscy niczego bardziej nie lękają się, jak powtórnego rozpoczęcia wojny z Abd-el-Kaderem, która handel niszczy i przeszkadza wykonaniu planów kolonizacyjnych. U stóp góry Atlas założono od roku pięć nowych obozów, dla zasłonicenia Metydszy od napadów. Wojsko pracuje nad przekopem, mającym ciągnąć się z Koleah do Belidy, dla przerwania wszelkich związków z Hadszutami. Straże francuskie mają rozkaz strzelać do każdego, kto by tę granicę chciał przekroczyć. — Wszystkie obozy są połączone z sobą pięknymi gościńcami. Nowo utworzony korpus żandarmerji czuwa nad bezpieczeństwem osadników.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 30. lipca. —

Ogłoszono ukaz N. Pana, wydany 19. b. m. do kapituły ces. król. ross. orderów: »Ustanowiliśmy nadal przez statut orderu Ś. Stanisława, dziś przez Nas wydany, tylko 3 stopnie tegoż orderu, rozkazujemy dotychczasową 4tą klasę uchylić; ozdobionych przed wydaniem tego statutu orderem 4tę klasy, mianować kawalerami 3cięj, a 3cięj kawalerami 2gięj klasy; tym zaś, którzy otrzymali przed wydaniem niniejszego statutu 2gą klasę orderu Ś. Stanisława, nosić znaki tegoż jak dotąd z gwiazdą. (K. W.)

Dyplomaty nadania orderu Orła białego poddanym Królestwa Polskiego i cudzoziemcom, mają odtąd według dawniej formy być wydawane li w języku rossyjskim.

Rossyja.

Ukazem z dnia 16. października 1831 r. postanowiono, iżby za każdym ogólnym w Państwie zaciąganiem rekrutów, powoływani byli do osobistej rekrutczyny jednodworcy i obywatele miejscy gubernij zachodnich. — Manifestem, w dniu 8. lipca wydanym, rozrządziwszy dokonanie trzeciego częściowego zaciągu z gubernij strefy zachodniej Państwa, rozkazane wybrać po pięciu ludzi z tysiąca dusz, również z jednodworców i obywateli miejskich gubernij: Witebskiej, Mohylewskiej, Kijowskiej, Podolskiej, Wołyńskiej, Mińskiej, Wilcuńskiej, Grodzieńskiej i obwodu Białostockiego. (T. P.)

Według najnowszych raportów o ministerstwie publicznego oświecenia, liczba wyszłych w Państwie Rossyjskiem dzieł oryginalnych (w różnych językach) 777, a przekładów 116 wynosi.

Turcyja.

Journal des österreich. Lloyd z dnia 3. b. m. donosi z Konstantynopola pod dniem 17go lipca r. b. »Ciemność okrywająca zdradę Kapudana Baszy, dotąd się jeszcze nie wyjaśniła. Wiadomo tu tylko, że flota turecka stoi w pobliżu egipskiej i angielskiej koło Rodu, a francuzka koło Wurli. Ostatnie doniesienia od armii pochodzą z Roum Cale, gdzie Hafiz Basza zbiera szczątki swego rozpięrczonego wojska, z którego 90,000 zaledwo 30,000 pozostało. — Z oburzeniem donosimy, że wojsko tureckie w ucieczce wielu oficerów swoich, a między tymi także pruskiego instruktora, barona Millinger, zamordowało. Niestety aż nadto do prawdy podobna, że kilku towarzyszy jego podobnie padło ofiarą. — Akt koronacyjny opasania młodego Sultana szablą,

odbył się dnia 11go t. m. w meczcie Ejub ze staro-wschodnim przepychem bez wszelkiego zaburzenia spokojności. Wszelkie obawy tego rodzaju, żywione przez trwożliwe umysły, były zupełnie bezzasadne. Jak długo jest zgoda w seraju, spokojnie spać możemy. Tam ale nie w ludu ukrywa się niebezpieczeństwo. Ludowi wszystko jedno jak-kolwiek-bądź nazywa się jego władzca, a polityka jest od niego ze wszystkich ideów najdalszą. Do dywanu, który zawsze jeszcze jest niustającym, przybyła wczoraj — wypadek bez przykładu — Sultanka matka wraz z swoim synem, którego w jędrnej mowie opiece magnatów państwa i obecnych właśnie naczelników prowincyj poleciła. Wyrazy jej miały zgromadzenie do radosnego uniesienia a nawet aż do łez wzruszyć. Na dywanie tym, Hafiza i Kapudana Baszę, obu jako ozdradę podejrzanych, złożono z godności i urzędów; na ich miejsce Tahirovi Baszy oddano armię, a Baszy Widdynu — bohaterowi Warny — flotę. Następnie Chosrew Basza w obszernym wykazie smutnego stanu państwa wyłożył nieodzowną potrzebę nowych uzbrojeń wyjennych, dla uzyskania zaszczytnego pokoju, do czego pod opieką wielkiego mocarstw już kroki w Alexandryi poczyniono.«

«Listy z Syrii pod dniem 16. lipca donoszą, że francuzki parowy okręt wojenny *Papin*, który za flotą turecką z agentem Porty i z depeszami barona Roussin do Kapudana Baszy pospieszył, zawinął dnia 13go do Wurli, jak się zdaje nie nie uzyskawszy, i spowodował admirała Lalande, że niezwłocznie do Tenedos popłynął. Ibrahim Basza rozmówił się z panem Callier dnia 4go, był jeszcze dnia 7go lipca w Alepo.«

Według najnowszych doniesień z Alexandryi z d. 16go lipca flota turecka d. 14go około wieczora przybyła na wysokość pomienionego miasta. Kapudan-Basza udał się nazajutrz na ląd, na egipskim statku parowym *Nil*, i miał natychmiast rozmowę z Mehmedem Alim w zamku *Russ-Eddin*, gdzie go przyjmowano ze wszelkimi godnościami jego przynależnymi honorami. Flota turecka krążyła w obliczu miasta, wszelako w pewnym oddaleniu od egipskiej. — Wiadomości te przybyły tutaj z tureckim statkiem parowym *Feiki-Schewket*, którym wrócił do stolicy tak Akif Efendy, wysłany do Mehmeda Alego z wiadomością wstąpienia na tron Sultana Abdul Medszyda, jakoteż Musteszar floty Muh-siu-Efendy, wyprawiony nie dawno z poleceniami do Kapudana Baszy.

Skoro Mehmed Ali, według powyższych doniesień, dowiedział się o śmierci Sultana Mahmuda, i o objęciu rządów przez jego syna, na-

kazał natychmiast salwy dział, zwyczajne w Państwie Otomańskim przy zmianie tronu; przytém rozporządził, ażeby publiczne modły w meczetach (*Chutbach*) odprawiały się odtąd za Sultana Abdul Medszyda.

O bitwie pod Nizybem między Turkami a Egipcyanami, która, jak już teraz z pewnością wiadomo, stoczona została d. 24. czerwca, *Dostrzegacz Austriacki* z d. 6go b. m. umieścił następujący raport naoicznego świadka:

»Obóz otomański rozłożony był na południe od Nizybu w trzech liniach; dwie pierwsze składały się z piechoty a trzecia z jazdy. Artylerya obejmowała 140 dział. Liczba wojska wynosiła 37,000 ludzi, między którymi było 23,000 piechoty, dowodzonej przez trzech generałów dywizyi: Sadullah-Hajdar- i Kurt-Mehmed Baszę; 5000 jazdy zostawało pod dowództwem Szeryf Baszy; 3000 artyleryi dowodził Bekir Basza, a oddziałem blisko 4800 *Baszy-Bozuków* (wojska nieregularnego) Soliman Basza.«

»Armija Ibrahima Baszy stała po lewej stronie armii tureckiej, w oddaleniu o 6000 metrów. Przestrzeń, zasłaniająca lewe skrzydło tureckiego obozu była bardzo nierówna, przedco bitwa w tym kierunku stała się dla wojska egipskiego nader niekorzystną. Hafiz Basza dowiedziawszy się, że kilka z Syryjczyków składających się pułków ma zamiar przejść do niego, kazał d. 23go czerwca o godzinie 11tej wieczorem strzelać do obozu egipskiego, dla sprawienia w nim zamieszania i ułatwienia przejścia pomienionego oddziału. Tym końcem cztery bateryje 24funtowe podstępily w cichości nocy na 1000 metrów pod obóz egipski i rzuciły doń 260 kul. Bombardowanie to sprawiło przestraszenie i zamieszanie w obozie Ibrahima. Celem dział tureckich, wymierzonych przez oficerów europejskich w sztabie jeneralnym Hafiza Baszy o godzinie 5 wieczorem, były namioty Ibrahima i Solimana Baszy, które łatwo można było rozpoznać. Obaj Baszowie ci wsiedli spieszno na koń, dla zatamowania nieporządku, który się bardzo powiększał.«

»Kilkaset Syryjczyków uciekło do tureckiego obozu, a kilka plutonów przygotowywało się pójść za ich przykładem; atoli czynność, jaką Soliman Basza u przednich pócht rozwinął, przeszkodziła większemu zbiegowstwu.«

»Ibrahim Basza uznał konieczność ukończenia tego stanu rzeczy wydaniem walnej bitwy. Tym końcem armija egipska ze switem stanęła pod bronią, a jedna dywizya w sześciu kolumnach udała się w dobrym porządku dla zajęcia tyłu obozowi tureckiemu. Pierwsza kolumna, z 60

dział złożona, maszerowała sekcjami; druga kolumna piechoty (przewodnia), złożona z 12 batalijonów, maszerowała dywizyjami w zupełnym odstepie; trzecia i czwarta kolumna piechoty, każda z 12 batalijonów, maszerowały w podwójnych kolumnach, ściśnionemi masami, także w zupełnym odstepie; piąta i szоста kolumna, złożona z dziewięciu pułków kawalerji, maszerowały szwadronami w kolumnach na pół odstepu. Soliman Basza między odstepami piechoty z przodu i z tyłu, wcisnął 8 batalijonów w podwójnych w masę skupionych kolumnach, dla odwrócenia natarcia, które Otomanie na czoło lub na tył kolumny wykonać mogli; także na przodzie postawił dwie bateryje z dwunastu 36 funtowych dział, które z wielką dokładnością ognia dawały.⁴

»Zamiaru Solimana Baszy domyślił się oficer służbowy Hafiza Baszy. Pierwszy miał zamiar uformować ukośną linię na samém lewém skrzydle wojska otomańskiego. Linię jego skierowane były na lewo, frontem wstecz, pod kątem niemal 60 stopni; ale gdy czoła kolumn Ibrahima Baszy aż do wysokości wsi Nizybu rozciągnąć się nie mogły, ponieważ w tém przeszkadzał im dobrze utrzymywany ogień dział tureckich, Soliman Basza dał rozkaz wszystkiemu wojsku swojemu, by frontem ku lewój stronie w szyku bojowym maszerowało, a jenerał egipski manewrował pośród straszliwego ognia dział tureckich w takim podziwieniu godnym porządku, jak gdyby na placu popisów. W tej chwili zaczął się nader żywy ogień od 3 do 4 dział w odległości 1200 metrów; ta artyleryjna potyczka trwała 1 $\frac{3}{4}$ godziny; artyleryja egipska, która bardzo prędko dawała ognia, wystrzelała swoje amunicyje i zmuszoną była zwolnić w dawaniu ognia, aż do nadejścia zapasnej amunicyi. Chwila ta była krytyczną dla armii egipskiej; 16 batalijonów z prawego skrzydła piérwszój i drugiej linii, już w wielkim nieporządku zabięrały się do ucieczki; tu jeden z europejskich oficerów służbowych Hafiza Baszy poradził temuż, by bagnetami na Egipcyan natarł. Pod czas gdy Hafiz Basza wahając się dał pomyslnój chwili bezpożytecznie przemiuąc, Soliman Basza z szablą w ręku, wsparty przez adjutanta swojego, zmuszał uciekających śród morderczego ognia dział tureckich, do powrotu na linię bojową. Gdy amunicyja Ibrahima Baszy do dział nadeszła, rozwinął się powtórnie, na odległości 600 metrów, dobrze utrzymywany ogień kartaczowy.⁴

»Byłoto w onej chwili, gdy *Baszy-Bozukowie* wojska Hafiza Baszy w wielkim nieładzie pierzchać zaczęli. Hafiz Basza i jego służbowi oficerowie

z szablami w ręku napędzali uciekających, chcąc ich do powrotu zmusić; lecz wszelka energia naczelnie dowodzącego była nadaremna, a wojsko tureckie, stojące pod straszliwym ogniem kartaczowym, zupełnie pierzchać zaczęło.⁴

»Nieporządek stawał się co raz większym, mimo czynności i osobistej odwagi Hafiza Baszy, a poświęcenia się oficerów europejskich w służbie jego. Znaczną część piechoty, która w ciągu bitwy okazywała dosyć zimnej krwi i odwagi, opuszczając bojowisko rzuciła karabiny; jazda turecka, która przez zły kierunek swego naczelnego dowódcy wcale do bitwy nie należała, pierzchnieniem Baszy-Bozuków i piechoty została również do ucieczki pociągniętą; mimo tego jednak w porządku swój odwrót wykonała, a Seraskir Hafiz Basza ze szcztatkami armii swojej do Maraszu się cofnął.⁴

»Armija turecka zostawiła na bojowisku przeszło sto dział, tabory i amunicyje. Kasa armii, w której znajdowało się 45,000 kies (5,500,000 fr.), została jednak ocaloną.⁴

»Z pięciu oficerów europejskich w służbie Hafiza Baszy, jednego przy ataku jazdy pojmano, pod czas gdy ten będące w odwrocie kilka bateryj znowu w linii ustawiał, dla przeskodzenia, by nie wpadły w ręce nieprzyjaciela.⁴

»Otomanie stracili w zabitych i rannych 4000 ludzi; strata Ibrahima Baszy wynosi również 3200 ludzi; ale ranni jego są prawie wszyscy bez nadziei życia.⁴

»Piechocie tureckiej potrzeba przyznać sprawiedliwość, że okazała wiele odwagi i wytrwania, ale niestety nie była dostatecznie wspięraną.⁴

»Stratę bitwy następującym przyczynom przypisać należy. Ze oficerów europejskich nie usłuchano, kiedy radzili: 1.) ażeby wojsko tureckie nie opuszczało wzgórze, leżącego o 800 metrów przed środkiem jego frontu; 2.) ażeby poszło na bagnety, gdy armija egipska osłabiła swój ogień, a cztery jej pułków w rozsypkę poszło. Wojsko tureckie mogło rozwijając się w szachownicę pułkami i podając lewe skrzydło naprzód, utworzyć linię bojową wklęsłą na przeciw czołom kolumn Ibrahima Baszy, i potężną wywićrać siłę, ponieważ trzy gatunki broni mogły działać zgodnie na jednym punkcie, będącym kluczem bitwy.⁴

Według innych wiadomości z Anatolii, wieść, która się była rozeszła, że 9000 oddział Osmana Baszy z Erzerum podobnie poszedł w rozsypkę, okazała się zupełnie bezzasadną; jenerał tego wzięto za Osmana Baszę Kaissariehu, którego wojsko składało straż przednią od-

działu Izzet Baszy Angory, a które w dniu bitwy najprzód uciekło. — Drugi oddział wojska pod Hadszy Ali Baszą Roniehu, przeszło 30,000 ludzi, nie był dotąd w bitwie, a Porta ma w tej chwili jeszcze 80 do 100,000 ludzi pod bronią.

NOWINY LWOWSKIE.

Jego królewicz. Mość udzielał Księżę Modeny, w towarzystwie najdosjójniejszego Swojego brata, zwiadał w dzień Swojego wyjazdu, najprzód ogród pojezuicki, potem klasztor i szpital sióstr miłosierdzia. — Dnia 11. po południu były u Jego król. Mości najdosjójniejszego Arcyksięcia cywilnego i wojennego jeneralnego Gubernatora, wielkie pokoje. — Wielkie zebranie się wojsk we Lwowie i w obozie pod Malechowem i Kisielką, nastąpi dnia 16. września i aż do 5. października trwać będzie. Cała masa wojska łącznie z załogą lwowską składać się będzie z 16 batalijonów piechoty, każdy o sześciu kompaniach, i z 7 batalijonów, każdy o czterech kompaniach, w ogóle tedy z 23 batalionów, stanowiących 124 kompanij czyli 20,000 ludzi. Masę tę formować będą pułki: Benzur, Mariassy, Mazzucheli, Koudelka, Benthem, Bertoletti, tudzież pułki Arcyksięcia Szezepana, Lukki i Leiningen, nakoniec trzecie batalijony Rothkirch i Nugent i dwa batalijony grenadyjerów; prócz tego obóz konnicy pod Gródkiem składać się będzie z czterech pulków huzarów, czyli z dwóch brygad, mianowicie z niebieskiej i zielonej brygady: pierwszą stanowią pułki Wilhelma i Wirttemberga, drugą pułki Koburga i Alexandra Wielkiego Księcia Rossyjskiego. Piechota podzielona będzie na 4 dywizyje, następnie na sześć brygad, każda z odpowiednią ilością artylerji. Przy tych wielkich wojskowych popisach, prócz kilku imponujących manewrów i rewij, ujrzymy także dwie wielkie parady kościelne, z których się jedna w obozie pod Kisielką, a druga na placu Jablonowskich odbędzie. — Tym sposobem prócz uroczystości Sejmu na dniu 10go września poczynającego się, czekają nas jeszcze zajmujące wojskowe popisy, któreśmy już w dawniejszych latach z powodu ich jenjalno-taktycznych urzędzeń podziwiali, a które pod ten raz obecnością Jego Cesarzewiczowskiej Mości najdosjójniejszego Arcyksięcia Franciszka Karola, jeszcze bardziej uswietnionemi będą. Y***

Wezorajsza poczta wiedeńska opóźniła się z przybyciem do Lwowa o kilkanaście godzin, a to z powodu, że ostatnie gwałtowne ulwy, zrządzivszy znaczne powodzie, poznosiły tu i ow-

dzie mosty na gościńcu wiedeńskim. — Rzeki powystępowały z swych brzegów, najwięcej zaś Dunajec, który między innemi zniósł most pod Wojniczem. W wielu miejscach pola zostały pozatapiane, a tu i ówdzie zboże tak zżęte jako i na pniu uszkodzone. — Podobnież smutne wiadomości dochodzą dotąd z stryjskiego, brzeżańskiego i złoczowskiego.

Dnia 7go b. m. o godzinie 3ciej po południu w mieście obwodowem Kołomyi, wybuchnął pożar, i zniszczył kilkanaście domów murowanych w rynku. Bliższe szczegóły tego smutnego wypadku nie są nam jeszcze wiadome.

(Nadestane.)

Doniesienie o Złotém Weselu w Brzozowie, w przeszłym miesiącu b. r. odbytém z uroczystością, znajdujące się w nrze. 87 »Gazety Lwowskiej«, dało powód podpisanemu do udzielenia redakcyi krótkiego opisu podobnego obrzędu, który się odprawił d. 14. czerwca 1835 roku w kościele ob. łac. w Medyce pod Przemysłem.

Państwo-młodzi: Józef Kustrzyński, rodem z Żurawicy, organista medyczny, syn także organisty, mający teraz 80 i kilka lat, żona zaś jego, Anna, rodem z Czechią, wioski do klucza medycznego należącej, licząca teraz lat 69, brali ślub d. 12 czerwca 1785 roku.

Na to, w dzisiejszych czasach, tak rzadkie wesela, słusznie zatem Złotém nazwane, zgromadzili się licznie paraliżanie, uprzednio dwakroć o ténj przez zapowiedź z ambony uwiadomieni, ponieważ trudno znaleźć w paraliż rodzinę, którójby Kustrzyńscy niebyli albo starostami na weselu, albo kumami i chrzestnemi rodzicami. Chrzestne ich dzieci doczekały się już wnuków i same wiekiem są już pochylone. Jedna tylko okoliczność przy tej uroczystości smutne na przytomnych czyniła wrażenie, iż ci małżonkowie żadnego niedochowali się potomstwa. Czterech synów i cztery córki, owoce ich związku, wszyscy po większej części w dojrzałym już wieku pomarli. Po udzieloném przez Jubilatów błogosławieństwie wszystkim w kościele zgromadzonym paraliżanom, przy czém żadne oko nie było suchém, wezwani od szanownego dziedzica Medyki, wraz ze swymi przyjaciółmi do pałacu, gdzie na nich suta ucztą czekała, podczas którój dziedzic spełnił zdrowie Państwa-młodych, a ci nawzajem, a za niemi całe towarzystwo spełniało toasty za pomyślność dziedzica i jego rodziny. Po ukończonym obiedzie zagrała muzyka — i Państwo-młodzi — przeszło 144 lat razem wieku liczący — i całe zgroma-

dzenie rozweselone hojnością dziedzica, posunęli poważnego polonesa w pierwszej parze, a za niemi reszta gości, którzy do późnego wieczora wesoło się bawili.

Państwo-młodzi są dotąd przy dosyć czerstwem zdrowiu. Kustrzyński, chociaż wzrok i słuch trochę stracił, odbywa jednak, lubo już, że tak rzekę, mechanicznie, ale pilnie swoje obowiązki kościelne. Uwagi godna, iż Kustrzyński jednemu tylko kościołowi medyckiemu już 60 przeszło lat bez najmniejszej przerwy służy. Zaiste można go nazwać patriarchą wszystkich organistów.

X. J. J.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Zaleszczyki d. 3. sierpnia 1839. W miesiącu lipcu spławiono Dniestrem pod Zaleszczykami następujący materiał drzewny:

Dnia 5. lipca popłynęło 8 tratw z 24 sągami drzewa opalowego do potażarni wasylowskiej na Bukowinie; drzewo to z Ostrowa cyrkułu stanisławowskiego.

Dnia 6. lipca spławiono z Maryjampola do Rosyji 6 tratw z 250 jodeł zbitych i 2 galary; na tych było 1200 miękkich tarcic i 180,000 gąków.

Dnia 8. lipca spuszczone do Rosyji 3 tratwy związane z 204 jodeł i naładowane 950 półtora-calowemi i 250 calowemi tarcicami miękkimi i 84,000 gąków; materiał ten z Kałusza.

Dnia 9. lipca spławiono do Rosyji na 4 tratwach z 312 krokiew zbitych 2129 miękkich tarcic, 30,000 dranic, 126,000 gąków i 13 kóp łat; materiał ten w części z Nadworniej, w części z Kałusza.

Dnia 10. lipca popłynęło do Rosyji 7 tratw z 465 jodeł zbitych, tudzież 2 galary i 2 promy; na tych było 2745 miękkich tarcic i 200,000 gąków; tarcice i gąty z Krasnej i Zadowej na Bukowinie, reszta ze Stanisławowa i Halicza.

Dnia 13. lipca spławiono do Rosyji 6 tratw, zbitych z 800 jodeł i naładowanych 1200 miękkimi tarcicami i 150,000 gąków; materiał ten z Kałusza i Nadworniej.

Dnia 15. lipca przyplęło 5 galarów z Maryjampola, na te naładowano tutaj 2500 miękkich tarcic z Banili i Zadowej na Bukowinie i spuszczone je do Rosyji.

Dnia 22. lipca płynęły z Halicza do Rosyji 3 galary naładowane 160,000 gąków z Pańki i Zadowej na Bukowinie.

Dnia 27. lipca przyplęło tutaj 5 tratw zbitych z 1500 jodeł i 2 promy, na tych było 2000 miękkich tarcic i 145,000 gąków z Kałusza; tutaj doładowano jeszcze 1000 tarcic, 80,000 dranic i 12 kóp łat z Pańki i Zadowej na Bukowinie i puszczone je do Rosyji.

Dnia 28. lipca popłynęły do Rosyji 2 tratwy złożone z 200 jodeł i 1 galar z 796 półtora-calowemi i 500 calowemi tarcicami, tudzież 10 kópami łat i 40,000 gąków; jodły i galary z Kałusza, tarcice zaś i gąty z Banili i Zadowej na Bukowinie.

Ceny zboża są u nas następujące: korzec pszenicy 6 zr. 30 kr., żyta 5 zr. 30 kr., jęczmienia 2 zr. 30 kr., hreczki 4 zr., owsa 2 zr., kukurudzy 4 zr.; wadra wódki 4 zr. 30 kr. w. w.

Ołomuniec. Targ na woły d. 7. sierpnia 1839.

Na targu w tym tygodniu liczono 2140 wołów, z tych zakupiono przed targiem dla Wiednia, Pragi i Berna 1133, a reszta 1017 stanęło na targowicy. Ceny stały wysoko, chociaż tylko dwie partyje dobrej, a reszta średniej jakości były.

Cetnar mięsa w Wiedniu płacą po 39 do 40 zlr. wiedz. walutą, a taksa funta 9 kr. monecie konwencyjnej.

Na przyszły tydzień nie spodziewamy się tyle wołów.

Przypędzili: 1) Leib Wachsberg, z Krakowa, 96 wołów; 2) Dawid Bram, z Mielca, 81; 3) Józef Schwimmer, z Uścia, 60; 4) Mechel Schwarz, z Temerowic, 90; 5) Salomon Rössler, z Dąbrowej, 90; 6) Abraham Herliczka, z Korczyzan, 86; 7) Hert Salomon, z Pawłowic, 83. Małemi partyjami 431. Ogółem 1017.

Kupili:	szluk	Cena jednej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		
Do Freudenthal st. N. 1.	90	300	—	6	9
— dtto. st. Nr. 2.	77	315	—	4	9 1/4
— Berna ze stada N. 3.	48	295	—	2	8 1/4
Do Ossy stado Nro. 4.	87	310	—	3	9 1/4
Do Berna stado Nro. 5.	78	315	—	2	9 1/4
Małemi partyj. st. N. 6.					
Małemi partyj. st. N. 7.					
Małemi partyjami . .	431				

Przed targiem sprzedali: 1) Dawid Trübwasser, ze Stryja, 60 wołów; 2) Mojżesz Harmi, z Żurawna, 54; 3) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 110; 4) Gergollo, z Multan, 201; 5) Marek Kriss, z Brzeżan, 154; 6) Leib Kaufberg, z Chodorowa, 134; 7) Salomon Brandmarker, z Uście, 163; 8) Franciszek Neisser, ze Smolki, 107. Małemi partjami 150 wołów. Ogółem 1133 wołów.

K u p i l i :	sztuk	Cena jed- nej pary w w. w.		ra- sust	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Pragi ze stada N. 1.	58.	325	—	2	9 1/2
— dtto. st. Nro. 2.	51	320	—	3	9 1/4
— Wiednia st. Nro. 3.	107 1/2	335	—	2 1/2	9 1/2
— dtto. stado Nr. 4.	192	290	—	9	10 1/2
Do Pragi i Wiednia st. 5.	147	352	30	7	9 3/4
Do Berna stado Nro. 6.	126.	340	—	8	9 1/2
— Austrii st. Nro. 7.	157	390	—	6.	10 1/2
— Pragi stado. Nro. 8.	103	335	—	4	9 1/2

Olbrzymia fabryka cukru z buraków w Blańsku w Morawii.

(Wyjątek z listu Emila Reichenbacha, byłego porucznika artylerji wirtemburskiej, z Blańska pisanego.)

Jestem tu na czele przedsiębiorstwa, które w swoim rodzaju jest zapewne największe ze wszystkich gdziebądź istniejących. Uznają to nie tylko wszystkie pisma publiczne, ale też i mnóstwo cudzoziemców, którzy ze wszystkich zakątków świata przybywają oglądać zakład blański. Mąż znamienity, marszałek Marmont, który niedawno kilka godzin u mnie przepędził, i w swoim życiu w najrozmaitsze koleje obfitę wiele dzieł olbrzymich oglądał, nie mógł się nadziwić fabryce cukru w Blańsku. Upewniał on mnie kilkakrotnie, że fabryka ta jest olbrzymem naprzeciw wszystkim francuzkim fabrykom, a przecież pierwszy popęd do wyrabiania cukru z buraków wyszedł z Francji. — Fabryka blańska zajmuje 2 morgi ziemi i zbudowana jest w kwadrat, którego każdy bok ma 550 stóp długości. W środku zabudowania jest

wielki dziedziniec. Maszyny poruszane są siłą wody z rzeczki Switawy kanałem doprowadzonej. Warzenie odbywa się wszędzie za pomocą pary, do którego celu użytych jest 10 kotłów parowych, każdy o sile 30 koni; ogółem tedy para zastępuje siłę 300 koni. Główne maszyny tej fabryki są: 4 płóczkart, 6 terek, 16 pras hydraulicznych, z których każda 500 rak zastępuje, 2 aparaty Demesmay'a do odgrzewania wyłoczyn burakowych, 16 kotłów defekacyjnych (do czyszczenia soku burakowego), 24 aparatów Haleta z własnym zupełnie nowym urządzeniem, 6 cedzideł Taylora, 50 cedzideł Dumont'a, 6 kotłów znacznej wielkości do klarowania, 4 aparaty Howarda z pompami powietrznymi do zgęszczania syropu cukrowego w próżni aż do krystalizacji; — te ostatnie aparaty zwykle tylko w Anglii są używane, bo bardzo wiele kosztują (jeden 6000 złr.); 4 panwie do odgrzewania i mnóstwo innych aparatów. W tymże samym stosunku jest bardzo znaczna liczba innych sprzętów do wyrabiania cukru z buraków potrzebnych; wymienię tu tylko 24,000 form glinianych, w których głowy cukru krystalizują. — Pod buraki idzie 2,000 morgów roli. — Fabryka urządzona jest do przerabiania dziennie 3,000 cetnar. buraków, a że te najmniej 6 pCtu cukru wydają, dostarcza tedy dziennie do 180 cetnarów cukru. — Od płókania buraków, aż do krystalizacji cukru z nich wydobytego, nie potrzeba tu więcej jak 6 godzin czasu. — Codziennie zatrudnionych jest w fabryce 500 ludzi. — Ogrom i rozmaitość aparatów wymagają oddzielnych i własnych warsztatów ślusarskich, kowalskich, kotlarskich i stolarskich, przy których ciągle znaczna liczba rzemieślników jest zajęta. Bednarz z trzema czeladnikami, który także ma swój warsztat w zakładzie fabrycznym, pracuje nieprzerwanie przez cały rok nad beczkami do pakowania cukru potrzebniemi, które mu z pod ręki ciągle znikają. — Do odejmowania syropowi koloru, używana jest jak wiadomo kość palona i potem zmielona; do dostarczania jej są tu trzy wielkie piece i młyn (nakształt walcowego); wydobywający się przy tém działaniu gaz oświetla całą okolicę (fabryka bowiem idzie dniem i nocą). — Nasz cukier odstawiamy po największej części do Wiednia; 15 do 20 fur jest ciągle w drodze. (Adler.)